

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na czwartek 27 listopada 1924 r.

Nr. 277.

## Dnia 7-go grudnia wybuchnie wojna.

Mobilizujmy cały naród polski  
w Niemczech.

„Koenigsberger Allgem. Ztg.“ pisze: „Jeszcze tylko dwa tygodnie dzieli nas od dnia wyborczego, w którym rozstrzygnąć się ma los niemiecki. Fale politycznego napięcia powinny wzbijać się wysoko. Jednakże w kraju niemieckim mało, bardzo mało się pod tym względem odczuwa. Głęboka obojętność wyborcza ogarnęła szerokie koła naszego narodu. Czy my jesteśmy wogóle politycznym narodem?“

Tak narzekają Niemcy i to słusznie. Naród niemiecki nie jest politycznym narodem. Nie ma ten naród zdolnych mężów stanu i dotąd po wojnie ten naród nie zdobył się na obranie jasnej i prostej drogi politycznej, którą iść powinien. Błąd po błędzie popełniają stojący dziś u steru republikanie. Zdrowy ruch narodowy możeby wprowadził naród niemiecki na nowe tory. Jednakże ruchu narodowego niemieckiego nie można nazwać **narodowym**, jest to raczej nacjonalizm, skrajny egoizm narodowy, pycha wybujała, która prowadzi naród niemiecki nie do odrodzenia, lecz do zguby. Nacjonałiści niemieccy nazywają siebie patryjotami, a my powiadamy, że biada narodowi, któryby podobnemu „patryjotyzmowi“ hołdował.

Dziwić się więc nie można, że naród niemiecki ogarnia apatia polityczna. Republikanie nie umieją narodu niemieckiego zapalić i pociągnąć go za sobą, a nacjonałiści głosząc dawne oklepane, przestarzałe, głupie i podłe hasła, przekonać nie mogą całego narodu niemieckiego, a niezgodą pomiędzy sobą, rozdwojeniem, brakiem głów politycznych odstręczają od siebie nielicznych prawdziwych patryjotów niemieckich, którzyby chętnie z miłości dla ojczyzny pragnęli wywieźć naród z tego koła zaczerpniętego, w którym się ustawicznie obraca.

Zadna partja niemiecka programem swoim za imponować nie może. Cenrum nie ma wytycznej i jasnej drogi politycznej i chwieje się pomiędzy republiką a monarchją, pomiędzy Scyllą a Charybdą. Pomimo licznych i niby bardzo mądrych mów kancлера dr. Marksa i innych wybitnych polityków centrowych nie można znaleźć w centrum wielkiej, zdrowej i prostej linii politycznej, któraby naród niemiecki wywieźć mogła z politycznego chaosu.

Socjaliści krzyczą, politykę swoją zachwalają, ale każdy rozumny człowiek przyznać musi, że polityka socjalistyczna razem z centrum zmian potrzebnych w systemie politycznym i programie Niemiec nie przyniosła. Do każdej większej akcji politycznej pchać musiała Europa Niemcy używając albo zgrabnej i przekonującej dyplomacji lub też często w interesie samych Niemiec koniecznej delikatnej lub niedelikatnej groźby.

Czy rząd nacjonalistyczny w Niemczech przyniósłby Niemcom jakąkolwiek bądź radykalną i korzystną zmianę polityczną wewnętrzną i zewnętrzną? Nie byłoby lepiej, ale stokroć gorzej. Partja, która w dzisiejszych warunkach postawia w swoim programie powszechną służbę wojskową, która pragnie „rewizji“ traktatu wersalskiego, „rewizji“ planu Dawesa, marzy o odwecie, zemście, „korytarsku“, Poznańskiem, Alzacji i Lotaryngji itd., taką partję na serio traktować nie można. To są awanturnicy i szarlatani polityczni, którym o władzę i o własne dobro, ale nie o dobro ojczyzny się rozchodzi. Jasny program polityczny mają jedynie mniejszości narodowościowe w Niemczech, a więc także my Polacy. Mniejszości narodowościowe oświadczają się bezwarunkowo za ustrojem republikańskim w Niemczech, a żądają jedynie tylko równouprawnienia żądają praw, które się tym mniejszościom słusznie i sprawiedliwie należą.

## Wybory do Reichstagu: nr. 13.

Na kartce wyborczej do Parlamentu niemieckiego należy napisać krzyżyk przy 13 numerze (Polnische Volkspartei).

## Wybory do Landtagu: nr. 15.

Na kartce wyborczej do Sejmu pruskiego należy napisać krzyżyk przy 15 numerze (Polnische Volkspartei)

szości narodowościowe w Niemczech, a więc także my Polacy. Mniejszości narodowościowe oświadczają się bezwarunkowo za ustrojem republikańskim w Niemczech, a żądają jedynie tylko równouprawnienia żądają praw, które się tym mniejszościom słusznie i sprawiedliwie należą.

Każdy Polak uświadomiony nie marzy nawet o tem, ażeby u nas mogła istnieć jaka obojętność wyborcza. Nie można pakować naszą partję polityczną w jeden garnek z partjami niemieckimi, które swój towar polityczny w najrozmaitszy sposób zachwalają.

U nas rozchodzi się o najdroższe i najświętsze ideały, a nie o interes lub wpływ polityczny w Niemczech. Nam się nie rozchodzi o zwycięstwo poszczególnych kandydatów, ale o zwycięstwo idei polskiej w Niemczech, o **pokazanie światu, że żyjemy i żyć chcemy**. Wiedzieć powinniśmy o tem, że wybory w dniu 7 grudnia to dla nas **próba ogniowa** jeżeli z tej próby nie wyjdziemy zwycięsko, natenczas **wszystkie partje niemieckie rzucą się na nas ze zdwojoną energią i może nawet naród polski i wolna Polska straci zaufanie w żywotne siły nasze** własne i nie udzieli nam w tej mierze poparcia, jakiego naród niemiecki ruchliwym Niemcom w Polsce udziela.

Możemy być izolowani, osamotnieni, opuszczeni i skazani na zagładę, jeżeli nie wyteżymy wszystkich sił naszych w celu uzyskania zwycięstwa.

Oficerowie bez żołnierzy nic nie znaczą. Cóż nam pomoże, jeżeli posłowie polscy wytaczają skargi nasze przed Sejmem, a my ich przy wyborach nie poprzemy i nie staniemy zwartą masą za nimi.

U nas nie może być mowy o letargu, czyli śnie politycznym. U nas każdy człowiek po polsku mówiący rozumieć powinien, że rozchodzi się o nadzwyczaj ważne sprawy i że prosto **zbrodnie popełnia** Polak lub Polska, którzy w dniu 7 grudnia nie spełnią swojego obowiązku.

Dnia 7 grudnia jest wojna.

Dnia 7 grudnia toczy się wojna o naszą mowę, o nasze polskie nabożeństwa, o nasze równouprawnienie, toczy się wojna przeciwko wrogom Ko-

ścioła katolickiego, którzy wołają dziś głośno: Precz z Rzymem! Los von Rom!

Dlatego ogłaszamy mobilizację całego narodu polskiego w Niemczech. Kto żyw, do szeregu! Starzy i młodzi na szanę!

Naprzód! Z Bogiem!

Niech żyje Polska Partja Ludowa!

Obserwator.

## Rząd niemiecki i dzień „Kresów niewyzwolonych“ w Polsce.

Rząd niemiecki przez posła swego w Warszawie zaprotestował przeciwko urządzaniu w Polsce „Dnia Kresów niewyzwolonych“.

My swego czasu wyraźnie zaznaczyliśmy swoje stanowisko.

Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego. Żądamy poparcia naszej pracy kulturalnej i oświatowej przez społeczeństwo polskie w Polsce, tak jak Niemcy w Polsce żądają, ażeby naród niemiecki poparł ich dążenia kulturalne i oświatowe.

Krok Rządu niemieckiego dziwi nas z tego powodu, że Niemcy u nas prawie codziennie piszą w gazetach i mówią na zebraniach o **zrabowanych** przez Polskę dzielnicach. Rząd polski także nie protestował i nie mieszał się w stosunki wewnętrzne Państwa Niemieckiego. Dla czego więc Rząd niemiecki protestuje?  
K.

## Przegląd polityczny. Polska.

Owacine powanie  
dostojnego patryjoty Paderewskiego w Poznaniu.

W piątek wieczorem przybył do Poznania p. Ignacy Paderewski z małżonką. Pp. Paderewscy przybyli o godz. 9,51 pociągami z Katowic.

Mimo lichej pogody na dworcu oczekiwali przyjazdu tłumy publiczności. Na peronie oczekiwali przyjazdu m. in. pp.: minister Ratajski z małżonką, rektor uniwersytetu Poznańskiego profesor Dobrzycki, prezes Rady miejskiej inżynier Hedinger, prezes Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Dobrycki, państwo Opieńscy, grono pań m. in. p. d-rowsa Rembielińska z Warszawy, kuratorka fundacji imienia Heleny Paderewski, Porowska, wiceprzewodnicząca Tow. Pomoc dla inteligencji w Warszawie. W chwili, gdy p. Paderewski ukazał się w drzwiach wagonu, rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje!“ Gości powitał p. minister Ratajski. Panie wreczyły kwiaty. Po prezentacji pp. Paderewscy przeszli samorzutnie utworzonym szpalerem przy okrzykach „niech żyje Paderewski“ do czekających samochodów. P. Paderewski jechał w tow. p. ministra Ratajskiego, p. Paderewska w towarzystwie p. Ratajskiej i sekretarki osobistej p. H. Luebke. Przed Bazarom powitano pp. Paderewskich gromkimi okrzykami.

W niedzielę, odbyły się uroczystości w Akademii i złożenie hołdu przez młodzież akademicką. O godz. 3 po południu odbył się pochód towarzyszy przed Bazar i złożenie hołdu przez T-wo Weteranów z r. 1863, Zw. oficerów i podoficerów, Dowódczyków, Hallerczyków i t. d. oraz nadanie członkostwa honorowego p. Paderewskiemu przez T-wo Powstańców i Wojaków na cześć dostojnego gościa operę „Marie“ Henryka Opieńskiego.

## Francja.

Przeciwko wyrokowi na gen. Nathusiusa.

W protestach przeciw zarządzeniu w Lille generała niemieckiego Nathusiusa biorą udział przede-



wszystkiem organizacje demokratyczne i republikańskie. Protest uchwały m. i. partja demokratyczna, republikański związek sędziów itd. Ponadto odbywają się zebrania organizacji pracowników wszelkiego rodzaju, które przyłączają się do protestów stronnictwa demokratycznego.

## Anglja

### Ultimatum Anglii do rządu egipskiego.

Londyn. (A.W.) Pomimo popołudnia sobotniego gabinet angielski zebrał się w komplecie na narady w sprawie noty do rządu egipskiego, narady trwały do piątej popołudniu poczem notę wysłano do lorda Allenby, który otrzymał ją około piątej, poczem niezwłocznie udał się do Zaglula paszy. Wizyta lorda Allenby u Zaglula trwała zaledwie 5 minut. Warta egipska oddała mu przy wjeździe honory należne władcy suwerennemu. Wszystkie wiadomości z Egiptu wskazują na to że król będzie zmuszony udzielić dymisji obecnemu rządowi a zastąpić go innym, bardziej pojedynczym wobec Anglii.

Nota angielska do rządu egipskiego żąda odpowiedniego usprawiedliwienia się rządu egipskiego za zaniechanie odpowiednich środków ostrożności następnie zapłaty pół miliona funtów szterlingów zakazu wszelkich politycznych demonstracji w Egipcie i wydalenia wszystkich oficerów egipskich z oddziałów armji załogujących na pograniczu Kudaanu. Wreszcie rząd angielski zapowiada, że zatrzyma wszystkich wojskowych i administracyjnych doradców w Egipcie.

Londyn. (A.W.) Eskadra angielska złożona z 6 dreadnoughtów 10 pancerników i znaczniejszej ilości łodzi podwodnych zawinęła do portu Aleksandrii. W drodze znajdują się okręty transport., wiozące dwa bataliony wojsk z Malty. Lord Allenby zasypany jest kondolencjami z powodu śmierci generała Stacka. Kondolencje pochodzą przede wszystkim z dominjów angielskich.

Rząd egipski nie przyjął ultimatum angielskiego i tylko częściowo zgodził się chce na warunki Anglii.

### Trzy noty do sowietów.

Londyn. (A.W.) Chamberlain w dniu wczorajszym wystosował ogółem trzy pisma do delegacji sowieckiej. W pierwszym piśmie Chamberlain zawiadomia bolszewików że rząd angielski po zbadaniu projektu układu nie ma zamiaru ich przekazywać dalej parlamentowi, wzgl. przedłożyć królowi do podpisu. Druga nota, znacznie obszerniejsza omawia całą sprawę listu Zinowiewa.

## Egipt.

### Zaareztowanie morderców gen. Stacka.

Paryż. (A.W.) Szofer, który wioził morderców Sirdara złożył zeznanie, w którym tak dokładnie opisał sprawców że zdołano ich zaareztować. Żołnierze angielscy w Kairze chcą na własną rękę pomścić śmierć gen. Stacka, na wypadek gdyby rząd angielski nie żądał zadość uczynienia. W Kairze pa-

nuje spokój; ludność egipska jest zatruwiona, jakie następstwa pociągnie za sobą ten wypadek.

### Pogrzeb generała Stacka.

Londyn. (A.W.) Pogrzeb generała Stacka wypadł niezwykle uroczysto. Zwraca uwagę, że ludność egipska masowo wzięła udział w pogrzebie. Wszyscy dygnitarze, ministrowie, korpus dyplomatyczny wzięli udział w pogrzebie. Za trumną postępował także Asquit, który bawi na wypoczynku w Egipcie. Wojsko tworzyło potrójny szpaler, wszystkie domy wywiesiły żałobne chorągwie.

## Wiece przedwyborcze na Powiślu

odbędzie się:

### w niedzielę dnia 30-go listopada:

w Kalwie po nabożeństwie na sali p. Kamińskiego, w Trzcianie o godz. 4 po poł. u p. Żupowskiego, w Straszewie zaraz po nabożeństwie u p. Fischera, w Mikotajkach po naboż. na sali p. Laskowskiego, w Nowymtargu o g. 4 po poł. na sali p. Majewskiego, w Waplewie o godz. 4 po poł. na sali p. Beutlera, w Szenwizie po nabożeńst. na sali p. Kamińskiego.

## KRONIKA.

Olsztyn, 26 listopada 1924 r.

Kalendarz na czwartek: Waleryana, Maks. Wschód słońca o godz. 7,44, zachód o godz. 3,51.

— r. Pochodzenie Mazurów. Poseł nacjonalistyczny do parlamentu niemieckiego superintendent Hensel z Jańsborka wydał „Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki na rok 1925 dla polskich Mazurów wyznania ewangelickiego.

Przytaczamy z „Kalendarza“ charakterystyczny ustęp z artykułu „Starożytni Germanie czyli Niemcy“. Ustęp ten brzmi:

„Germani prawdopodobnie też są wynalzcami pisma rysunkowego, sztuki garncarskiej i okrętu, tak że przed oświatą przodków naszych (!) zblednieją wszystkie nauki wschodnich narodów.

Nam to niech będzie pociechą, (!) że taki naród tak łatwo zginać nie może, który przetrwał tyle tysięcy lat, objawiając moc rozwinięcia jak winna macia (!) która zawsze na nowo wypuszcza latorośle

niu, badani na torturach przez Malutę, częścią przynależni do zarzuconej im zdrady, częścią według mniemania Iwana, dostatecznie przekonani zostali przez swych przyjaciół i chłopów, którzy nie mogąc wytrzymać katowań oskarżyli ich.

Wiele innych osób było wmiieszanych do tej sprawy. Chwytni z rozkazu cara, to w Moskwie, to w Słobodzie i srogo badani, wymieniali z kolei coraz nowe imiona, tak, że liczba badanych z każdym dniem rosła i doszła już do trzystu.

Iwan Wasilewicz, dbając o opinie sąsiednich mocarstw, postanowił zaczekać na odjazd bawiających wtedy w Moskwie posłów litewskich, aby w jednym dniu wszystkich osadzonych oddać na stracenie. Żeby zaś ono tem większy wpływ wywarło i odstraszyło na przyszłość buntowników, musiało się odbyć w Moskwie, wobec całego narodu.

W tym samym dniu kazał car stracić Wlazimskiego i Basmanowa. Młynarz, jako czarownik, osadzony został na spalanie na stosie. Dla Korszuna zaś, który ośmielił się zakraść do carskiej sypialni, a którego dotąd zachowano na dzień uroczysty, Iwan gotował wyjątkowe, dotąd niepraktykowane męki. Ten sam los spotkał Morozowa.

O szczegółach tego ogólnego tracenia car rozmawiał do późnej nocy i koguty już dwa razy zapiał, kiedy oddalił Malutę i udał się do swojej modlitewni.

### ROZDZIAŁ XXXV.

#### Tracenie.

Po wyjeździe litewskich posłów, w wigilię dnia wyznaczonego na publiczne tracenie, mieszkańcy Moskwy z przestrachem patrzyli na czynione przygotowania.

Na wielkim targowym placu, wewnątrz Kitaj-grodu, wystawiono mnóstwo szubienic. Wśród nich stało kilka szafotów. Opodal nieco wisiał na poprzecznicy między dwoma słupami ogromny żelazny kocioł. Z drugiej strony szafotów stał oddzielny słup z poprzębianiami do niego łańcuchami, a wkoło stupa robotnicy układali stos. Różne niezbrane narzędzia przygotowane około szubienic, budząc między widzami straszne domysły, od których serce zawczasu się ścisnęło.

Zwolna ludzie przybyli na rynek rozeszli się przerażeni. Wyludnił się nietylko plac, ale i przyle-

swoje. Ale i taka winnica narodowa może uschnąć, skoro nie bierze siły swojej z prawdziwej onej winnej macicy, którą jest Chrystus. Nie zapominajmyż słowa jego: „Kto mieszka we mnie a ja w nim, ten przynosi wiele owocu, bo bezemnie nic uczynić nie możecie“.

Redaktor „Erml. Zeitung“ oraz wszyscy Niemcy, którzy nie wierzą w polskie pochodzenie Mazurów niech szukają błędów gramatycznych lub stylistycznych w owym ustępie. Mało ich znajdują. Poseł nacjonalistyczny Hensel pisze do Mazurów po polsku i składa sam dowód na to, że Mazurzy mówią po polsku i są Polakami.

Sądźmy, że świadectwo posła i członka partji nacjonalistycznej superintendenta Hensela powinno wystarczyć.

— r. Stosunek redaktorów polskich do redaktorów niemieckich w Niemczech. Redaktor pisma naszego wystosował zapytanie do związku prasy niemieckiej w sprawie warunków pracy i organizacji fachowej redaktorów w Niemczech. Redaktor na list swój odebrał następującą odpowiedź:

Koenigsberg i. Pr., den 13. August 1924.

Sehr geehrter Herr!

Zumächst bitte ich die Verzögerung der Antwort zu entschuldigen. Urlaubsverhältnisse hatten die Angelegenheit leider in Verzug geraten lassen.

Eine tarifliche Vereinbarung ueber die Gehälter gibt es zwischen der Organisation der deutschen Zeitungen und der deutschen Redakteure. Ich halte mich nicht fuer befugt, Mitteilungen darueber ueber den Kreis der Beteiligten hinaus zu machen.

Der Verband der Ostpreussischen Presse ist ebenso wie der uebergeordnete Reichsverband der Deutschen Presse ein Zusammenschluss deutscher Redakteure und Journalisten und kommt fuer Sie satsungsgemaess nicht in Betracht. Ueber etwa bestehende andere Organisationen bin ich nicht in der Lage, Angaben zu machen. Hochachtungsvoll

Dr. Z. Rauschenplat.

1. Vorsitzender

des Verbandes der Ostpreussischen Presse.

— Obniżenie opłaty za wizy. Ministerstwo spr. zagr. w Berlinie opracowuje nowe przepisy paszportowe dla cudzoziemców wjeżdżających do Niemiec. Nowe przepisy przewidują obniżenie opłat za wizy i szereg innych ułatwień dla obywateli krajów posiadających większe mniejszości niemieckie. Toczą się rokowania z rządem polskim, zmierzające do obustronnego obniżenia opłaty za wizy ze 100 na 10 marek.

— Bacność opiekunowie i rodzice. Do dnia 31 grudnia br. zobowiązani są opiekunowie lub rodzice do złożenia pieniędzy swych pupilek na bankach w których są złożone za przedłożeniem książek depozytowych. Również zgłosić należy na sądach pieniądze hipoteczne dla spadkobiorców, resztę sumy kupna itd. w celu późniejszego uwartościowania tak depozytów bankowych jak i hipotek.

głe ulice. Mieszkanie pozamykali się w domach i szeptali pocichu do siebie. Wieść o strasznych przygotowaniach rozeszła się po całej Moskwie i wszędzie głuche zapanowało milczenie. Sklepy zamknięto, nikt nie wychodził na ulice, tylko od czasu do czasu przebiegali ją konni posłancy, wioząc rozkazy z Arbatu, gdzie Iwan zatrzymał się w ulubionym swoim terenie. W całym Kitaj-grodzie słycać tylko było stuk ciesielskich toporów i rozkazy opryczników, kierujących robotami.

Gdy noc nadeszła, ucichły i te odgłosy.

Nikt przecież nie spał tej nocy, wszyscy się modlili, oczekując świtu. Nastąpił smutny poranek, w powietrzu rozległy się złowieszcze krakania kruków i kawek, które poczuwszy krew, zdaleka kręwały się zewsząd do Kitaj-grodu, krążyły całymi stadami nad placem i zasiadały czarnymi rzędami na krzyżach cerkiewnych, na szczytach domów i na samych szubienicach.

Cichość przerwał oddany odgłos bębnow i tołumbasów, który zwolna zbliżył się do placu. Ukazał się oddział konnych opryczników, po pięciu rzędami. Na czele jechali dobosze, aby rozpedzić lud i torować drogę hosudarowi, ale napróżno bębnił i walił w tołumbasy; nigdzie nie było widać żywej duszy.

Za oprycznikami jechał sam car, Iwan Wasilewicz; w bogatym, paradnym stroju, mając na ramieniu złoty łuk, a kołczan u siodła. Szyszak jego był przyozdobiony emalją z wyobrażeniem Zbawiciela, a po bokach Matkjej Boskiej, Jana Chrzciciela i różnych świętych. Czaprak na koniu błyszczał od drogach kamieni, a na szyi karego konia, w miejsce chwastów, wisiała psia głowa.

W jednym rzędzie z carem jechał carewicz Iwan, a z tyłu za nim chmara najbliższych dworaków, po trzech w rzędzie. Za nimi szło blisko trzysetu ludzi, skazanych na śmierć. Okuci w łańcuchy, zgnębieni mękami, zaledwie stawiać mogli nogi, napędzani przez opryczników.

Kiedy orszak wjeżdżał do Kitaj-grodu i całe wojsko z pośpiechem rozstawiło się koło szubienic, Iwan, nie zsiadając z konia, powiódł wzrokiem dookoła i z podziwem spostrzegł, że na placu nie było ani jednego widza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HR. A. K. TOLSTOJ.

## Książę Srebrny.

(Powieść z czasów Iwana Groźnego.)  
przełożył Józef Pracki.

77)

(Ciąg dalszy).

— Hosudarze! ciągnął dalej Morozow, podnosząc głos — nowy blazen stoi teraz przed tobą. Posłuchajże jeszcze ostatniego jego żartu! Póki ty żyjesz, usta narodu ruskiego krępuje strach, ale przemienie twoje carowanie, na ziemi pozostanie pamięć spraw twoich i przeklętem będzie imię twoje od potomności do potomności aż do straszego sądu Pańskiego. A wtedy sta i tysiące tych których pozabijałeś, całe chmary mężczyzn i kobiet, dzieci i starców, wszyscy ci, których potraciłeś i zamęczyłeś, wszyscy staną przed Panem, jęcząc i skarżąc się na ciebie, jako na zabójcę. W ten straszny dzień i ja stanę przed wiecznym Sędzią, stanę w tej samej odzieży i zażadam od ciebie powrócenia czci, której pozbawiłeś mnie na ziemi! A nie będzie przy tobie drabów twoich, żeby zatkali usta wołających, usłyszysz ich Sędzia i straci cię w płomień wieczny, przygotowany dyabłu i aniołom jego!

Mozorow umilkł i, rzuciwszy pogardliwe spojrzenie na carskich faworytów, odwrócił się do nich tyłem i zwolna się oddalił.

Nikomiu na myśl nie przyszło zatrzymać go. Poważnie przeszedł między rzędami stołów, dopiero kiedy ucichł odgłos jego dzwonek, ochłonęli się oprycznicy z odętwienia, a Maluta wstawszy od stołu, rzekł do Iwana Wasilewicza:

— Rozkażesz, hosudarze, zaraz się z nim załatwić, czy też wsadzić do turmy?

— Do turmy — rzekł Iwan ledwie oddychając. — Strzedz go, żywić, nie badać na torturach, żeby niezdechł przed czasem. Odpowiadasz mi za niego swoją głową!

Wieczorem odbywała się u cara narada z samym Malutą.

Kołyczewowie, oddawna siedzący w więzie-



## Z dalszych stron.

— **O przekroczenie godziny policyjnej.** Nietylko właściciel restauracji odpowiada za przekroczenie godziny policyjnej, lecz także i gość. W tej sprawie toczyły się rozprawy sądowe przeciwko pewnemu gościowi, który tłómaczył się iż gospodarz nie nakazał opuszczenia lokalu. Sąd orzekł, że to jest zupełnie obojętne, czy gospodarz zwróci gościowi uwagę na godzinę policyjną lub nie. Gość powinien sam opuścić lokal, gdy godzina policyjna nadejdzie. Sąd wyższy odrzucił rewizję zasądzoną i przychylił się do wyroku pierwszej instancji.

— **Cena za zboże dla denutantów.** Przy obliczeniu podatku dochodowego liczy się za centnar zboża 8 mk., za centnar zboża strączkowego 6,30 mk.

— **Liczenie bydła.** W poniedziałek dnia 1-go grudnia br. odbędzie się w całej Rzeszy niemieckiej ogólne liczenie bydła. Liczone będą: konie, bydło rogate, owce, kozy i drób. Liczenie zaś służy tylko do celów statystycznych. Kto z rozmysłem poda nieścisłe liczby, ten naraża się nietylko na karę, lecz nadto bydło, które zostało zatajone, może być skonfiskowane na rzecz państwa.

## Z Warmji.

\* **Purda.** Wielkie nieszczęście wydarzyło się w zeszłym tygodniu na drodze z Marcinkowa do Purdy. Synowie gospodarza Daniela jechali od woźnia drzewa a żona rzeźnika Konegena od dworca. Konegenowa w drodze dogoniła Danielów i zamierzyła ich wyminąć. Daniele nie chcieli się dać wyprzedzić wobec czego zaczęła się szalona gonitwa. Przy moście obie furmanki najechały na siebie przez co wóz Konegenowej, na którym siedziało pięć osób, obalił się. K. straciła przytomność i ciężko poraniona odwieść musiano ją do domu. Reszta osób odniosła tylko lżejsze obrażenia.

## Z Mazur.

r. **Pasym.** Do jakiego stopnia zaciekleści doprowadza hakatystów mazurskich ustawiczna heca prasowy przyćwiko Polakom dowodzi list anonimowy, wystosowany do pewnego gospodarza Polaka na Mazurach pod Pasymem. W liście wymalowana jest ręka z mieczem i ręka z głową ociekającą krwią. Do tego dopisek: „Polen Raus Pole Der du Veratest unser Waterland darum wirst du gemordet oder schwarzen Hand“. Z błędów w tekście się znajdujących poznać można łatwo, że list pisał ogłupiony Mazur, który nawet po niemiecku pisać nie umie. Cóż na to policja w Pasymie?

## Z Powiśla.

r. **Sztum.** W „Erlm. Zeitung“ czytamy o zebraniu centrowym, o dr. Kobudzińskim, kupcu Mizdańskim, Kalinie itd., którzy na tem zabranii przemawiali. Czy mową macierzystą tych panów jest język niemiecki, czy też polski? W ostatnim bowiem wypadku przypominamy im hasło centrowców „Fuer Wahrheit, Freiheit und Recht“. Czem się urodzili tem niech będą i niech walczą, o wolność dla swego narodu a nie zginają karku przed mocniejszymi pod względem materialnym.

\* **Straszewo.** Piszą nam: Nasza straszewska parafia jest zupełnie polską. „Heimatdienst“ pod kierownictwem pewnego znanego wszystkim osobnika zaważył się wyrugować nam z tutejszego kościoła polskie nabożeństwa i zastąpić je niemieckimi. Zabiegi jego spełzły na niczem za życia śp. Ks. Połomskiego.

Inaczej teraz! Po roku urzędowania Ks. Certy, który przejmując parafię oświadczył, że nie zmieni, jesteśmy świadkami, jak nas się poczyną niemczyć nawet w kościele i wydzierać to, co od wieków posiadaliśmy, co poświęcone jest tradycją i zrosłe z tutejszym ludem. Szczęderzo usmiechnął się hakatysta, gdy usłyszał, że przyszłe nabożeństwo odbędzie się w języku niemieckim. I serce bolało naszym wiarusom, iż muszą być świadkami takich zmian, które się mogą przyczynić do wielkiego zgorznięcia w parafii i osłabienia religijności. Bo wiemy, że teraz jbz nietylko k . . . . i pewien pan, ale może i pan organista będzie obstrukcję uprawiał, o ile będzie się rozchodziło o kościelny śpiew polski. Czy germanizatorzy nie wiedzą, że przez swoją taktykę (ujawnioną także w Szabargu na Warmji) rugują nas Polaków - katolików a ułatwiają innowiercom osiedlenie się na naszej ziemi? Może germanizatorzy nasi i sprawcy tych „reform“ doczekają się iż Straszewo zaliczać się będzie do diaspory. Albowiem wrogom naszym nie chodzi o dobro kościoła ale o propagandę myśli prusackiej. W tym celu, a nie w innym udawają, że polskich kazań nie rozumieją acz polskiego są pochodzenia i żądają zaprowadzenia niemieckich nabożeństw. Kto temu zaprzeczy? Naszym rodakom rzucamy hasło: „W górę serca! Brońmy ołtarzy i ognisk domowych!“  
Katolik.

(Skreśliśmy ostre zwroty w korespondencji. Pytamy się: Czy to prawda? Prosimy o doniesienie szczegółów! Należy rozpocząć obronę! Red.).

## Z innych części Prus Wschodnich.

\* **Nogehnen.** 74-letni robotnik Karol Gruhn powiesił się. Pracował on 30 lat u gospodarza Taubego. W tych dniach przewieziony miał zostać do domu dla ubogich gdyż z powodu starości nie był zdolny do pracy. Nie mając krewnych ani środków do dalszego utrzymania powiesił się ze zmartwienia.

\* **Hoentrop.** (Śmierć z pijaństwa i zimna.) Robotnik Karol Weber z Wattenscheid upił się i położył się wieczorem przy drodze. Przechodnie znaleźli go i zanieśli z litości do kolejowej budki blokowej. Tam w ciągu nocy, śpiąc z pijaństwa zamarł na śmierć. Rano znaleziono go bez życia. Przywołany lekarz stwierdził śmierć z zimna.

\* **Mannheim.** (Barbarzyństwo profesora.) Profesor Richter z Mannheim zastrzelił swego 11-letniego syna, a 15-letnią córkę postrzelił ciężko z rewolweru. Czyn dokonał na zimno, chcąc się zemścić na żonie, z którą się rozwodzi.

## Z Polski.

r. **Bydgoszcz.** Ktoby chciał widezieć, jakie Niemcy w Polsce uczucia żywią dla nas Polaków w Niemczech, niech czyta w nr. 272 „Deutsche Rundschau in Polen“ z niedzieli dnia 23 listopada artykuł „Die unerloesten Gebiete“. Oburzają się Niemcy w Polsce na Polaków, że piszą w odezwach o „niewyzwolonych dzielnicach“. Czy Niemcy w Polsce nie wiedzą o tem, że u nas się codzień pisze i mówi o **zrobawianych** dzielnicach, które rzekomo zrabowała lub skradła Polska? Dlaczego więc Niemcy w Polsce sprawę tę w podstępny sposób wyzyskują i Polaków w Niemczech denuncjują? Czyż taka taktyka wychodzić może na korzyść wszystkich mniejszości narodowościowych? Czyż dyskusja spokojna w takich warunkach z Niemcami w Polsce jest możliwa? Niemcy w Polsce pracują dla hakatyzmu pruskiego, ale nie na korzyść mniejszości narodowościowych.

# Wiec wyborczy w Stanisławowie

odbędzie się  
w niedzielę 30 bm.  
o godz. 4 u p. Hensela.

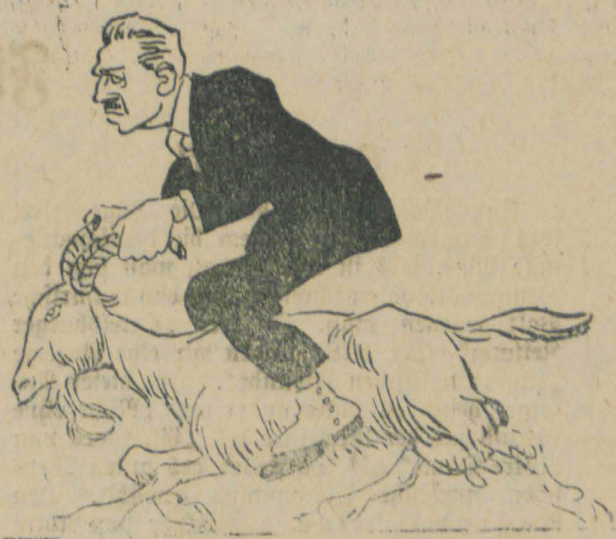
\* **Katowice.** (Szkolnictwo w województwie śląskim.) Liczba dzieci w szkołach powszechnych w województwie śląskim wynosi 196 tysięcy, z tego na dzieci niemieckie, które uczęszczają do szkół powszechnych niemieckich przypada 17 600. Liczba dzieci w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w szkołach powszechnych o 16 tysięcy. Ogółem szkół powszechnych w województwie śląskim jest 623, łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim. Z tego na Górnym Śląsku przypada czynnych szkół niemieckich 61. Liczba nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych w województwie śląskim wynosi około 4070. Do pełnego etatu brakuje jeszcze 80. Liczba szkół średnich w województwie śląskim państwowych, miejskich, prywatnych i publicznych wynosi 37. Z tego niemieckich prywatnych 10, miejskich prywatnych 16, państwowych 11, seminariów nauczycielskich polskich na Górnym Śląsku jest 7 państwowych, 1 prywatne i 1 prywatne niemieckie. Ogółem uczniów średnich w województwie śląskim jest około 6 tysięcy.

## Ruch towarzystw.

**Biskupiec.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko - katolickiej na parafie biskupińskiej odbędzie się w niedzielę dnia 30. listopada o godz. 4-tej po poł. w Zabrodziu u p. Maik. Uprasza się członków pobliskich wiosek o liczne przybycie na zebranie. Należy także agitować za zjednaniem nowych członków. Przynieść śpiewniczki!  
Zarząd.

**Skajboty.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży p. k. odbędzie się w niedzielę dnia 30 listopada o godzinie 4-tej popoł. w domu p. Kellmanna. Obowiązkiem honorowym członków jest przybyć w komplecie na to zebranie i starać się o przyprowadzenie rówieśników luzem chodzących. Gorąco prosimy naszych rodziców o przybycie na to zebranie a także zabranie głosu i wygłoszenie przemówień. Prosimy członków także o przyniesienie śpiewników i o zapłacenie składek miesięcznych.  
Zarząd.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie  
„Gazetę Olsztyńską“!**



Neumanek na kozie  
Na welunek jedzie,  
Bo Centrum na głosy  
W bardzo wielkiej biedzie.

Kozy, osły woły  
Na Centrum welują,  
Zaś ludzie z rozumem  
Na swego głosują!



Adwokat Najman  
po welunkach.

Panie Najman, cóż się dzieje?  
Stracił pan już swą nadzieję?  
Już minęła go otucha,  
Gotlib ducha w niego dmucha.



Pan centrowiec fest pracuje  
i się o to doczynkuje,  
Aby krowa mleka dała,  
Niemcom krzywda się nie stała.

„Cóż to znaczy? wszak jałowa  
Dziś jest ta centrowa krowa!  
„Zamiast tłuszczu dać i mleka,  
„Krowa tylko ryczy, bryka!“



Wywiesili ot straszaka,  
By przestraszyć tem Warmjaka,  
Warmjak strachu nic nie czuje,  
Tylko na swego głosuje.



# Für Wahrheit, Recht und Freiheit.

## Augen auf!

Der Wahlkampf tobt. Die Lüge feiert ihre Orgien und vor allem die deutsch-nationale Lüge. Es ist traurig daß man von den Deutschnationalen schreiben und das masurische Volk warnen muß. In der „Ortelsburger Zeitung“ (Nr. 276) finden wir eine Anzeige „Unsere völkischen Freunde“. In dieser Anzeige heißt es unter anderem: „Nicht ohne Grund hat der Regisseur des „Glückners von Notre Dame“ als Darsteller des guten Menschen nordische Abstammung gewählt. Den Rassenmischling „Glückner von Notre Dame“ halb gut, halb böse nennt er eine Spottgeburt.“

Man sagt doch in der deutschen Presse, daß die Masuren ein „Mischvolk“ sind, und nun beleidigt man die Rassenmischlinge und nennt sie eine Spottgeburt.

Was will man von uns? Sollen wir „Mischlinge“ auch den Rassen- und Völkern abgeben, sollten wir „Mischlinge“ eure Stiefelputzer werden? Auf jeden Schritt und Tritt beleidigt man uns Masuren, man verfehlt uns täglich Ohrfeigen und dafür sollen wir die Vertreter der uns beleidigenden Parteien wählen. Man beleidigt und belügt uns. Wer glaubt den heute an den „Dolchstoß von hinten?“ „Wer glaubt denn daran, daß die Revolution oder die sozialdemokratische Regierung, daß Erzberger oder Scheidemann uns das Glend gebracht haben? Schuld am Kriege, der Revolution, an der Verelendung des Volkes sind nur die Deutschnationalen Volksverführer, welche den kriegerischen Geist von 1914 gepflegt und das Volk in den Krieg hineingeheißt haben. Den Krieg gegen die ganze Welt. Diese Volksverführer schmunzelten im Kriege über jeden neuen Feind und sagten „viel Feind viel Ehr“. Sie wollten einen Siegfrieden haben und die halbe Welt anettieren. Dieser Wahnsinn mußte die Katastrophe bringen.

Nichts haben sie gelernt die sogenannten nationalen Parteien. In allen Wahlaufrufen predigen sie von einem neuen Revanchekrieg, Haß und Vergeltung. „Lieber tod, als Sklav“ — sagen die Deutschnationalen und wollen das Volk wieder als Kononen- und Giftgasfutter vortreiben. Ostpreußen ist verloren, wenn die nationalen Parteien den Sieg am 7. Dezember erhalten und wir Masuren sind die ersten, welche die noch furchtbarsten Kriege spüren werden. Wenn es zum Kriege kommen sollte, dann wird es der letzte Krieg sein und von einer Zurückerstattung der Kriegsschäden kann keine Rede sein. Verseucht, vergast, vergiftet werden unsere Dörfer und Städte. Der Tod wird triumphieren und siegen. Fort mit diesem Wahnsinn.

Keine Stimme den sogenannten nationalen Parteien. Wählt republikanisch! Wählt die Liste der Masurischen Vereinigung.

Graf Derindur.

## Die deutschen über Henryk Sienkiewicz.

„So steht das Bild Sienkiewicz, welches wir aus seinen Dichtungen gewinnen, immer gleich und unwandelbar vor uns: ein reiner und edler Charakter, erfüllt vom hohen Idealismus, von unerschütterlichem Glauben an das ewig Gute und Schöne. Diese stets auf das Ideale gerichtete Gesinnung durchdringt mit Wärme und Helle alle seine Werke, und das verleiht ihnen einen hohen erzieherischen Wert, macht sie zu einer Familienlektüre im ersten besten Sinne des Wortes.“

(Nordd. Allg. Ztg., Berlin)

„Es muß betont werden, daß seit Georg Sand kein Romanschriftsteller eine solche Plastik und Lebendigkeit der Figuren, eine so edle Phantasie und einen solchen Zauber der Darstellung und Sprache aufzuweisen hatte als Sienkiewicz.“

(Litterar. Echo, Berlin.)

„Der geistvolle Pole hat dem Bilde so viele neue fesselnde Züge verliehen, daß man den gewaltigen Erfolg wohl verstehen kann.“

(Königl. Leipz. Ztg., Berlin.)

„Alle Vorzüge eines glänzenden Erzählertalents vereint Sienkiewicz in seinen Romanen. Sturmflut ist das köstlichste Werk eines Dichters, der Übergängliches zu schaffen berufen erscheint, eines Dichters, dem es an Anerkennung seitens aller Gebildeten des Erdballes nicht fehlen kann.“

(Hamb. Nachrichten.)

Sprechen wir Masuren auch nicht polnisch? Weßhalb unterdrückt man bei uns die Sprache eines Volkes, dessen Dichter, Rom-

ponisten und Gelehrten die geistige Welt erobert haben?

Mehr und mehr haben sich die Schöpfungen Sienkiewicz' Eingang in das deutsche Volk verschafft, sein Name gehört zu den besten, und wo man den Meister des modernen Romans nennt, wird man Sienkiewicz nicht vergessen. Wer zu den Gebildeten zählen will, muß sein „Quo vadis?“ gelesen haben, und dieser Roman ist es auch, der ihn gegenwärtig zum Modeschriftsteller gemacht und die Welt für ihn erobert hat. Kenner polnischen Schrifttums mußten allerdings, daß der polnische Romanzier bereits Größeres und Bedeutenderes geschaffen hatte; aber gerade diese Bedeutung mochte ein Hindernis sein, den Werken die Verbreitung zu geben, die ihnen gebührt. Es scheint ja jetzt allerdings eine Wendung einzutreten, man scheint sich zu bestimmen, daß Sienkiewicz' kraftvollste Romane die der Trilogie sind, was am besten der schöne und große Erfolg in deutscher Uebersetzung erweisen „Sturmflut“ beweist, trotzdem bei diesem Buche die unfreiwillige Reklame fehlte, die bei „Quo vadis?“ von Rom ausging, indem letzteres zunächst auf den Index der verbotenen Bücher gesetzt und erst nach erfolgter Vertilgung seitens Sr. Heiligkeit des Papstes auf dessen Veranlassung freigegeben wurde.

Sienkiewicz' Romane sind heute fast alle in das deutsche übertragen; aber teilweise sind sie vergriffen, teilweise ist ihr Vorhandensein dem Publikum unbekannt. Zu dem kommt die Unansehnlichkeit der Ausstattung, des Druckes, Papieres usw.

(Karl Voegelé Verlag G. m. S., Berlin D 27.)



Achtung!

Der deutsch-nationale Wahlagitator kommt, „oder mit Speck fängt man Mäuse.“

## Die Masuren im Lichte der deutschen Presse.

Ein Herr Wolfgang Greiser hat den Artikel in der „Ermländischen Zeitung“ unter dem Titel „Ermländisch-Masurisches Volkstum“ geschrieben. Ich habe den größten Teil des Artikels in der Nr. 88 des „Masurki Przyjacieli Ludu“ den Lesern vorgelegt und wir wissen es ganz genau, daß wir im Artikel beleidigt und verunglimpft werden.

„In der Nr. 53 will sich die „Ermländische Zeitung“ reinwaschen und faselt von unserer verlogenen (!) Kampfesweise um gegen eine deutsche Wahlkandidatur Stimmung zu machen. Blödsinn! Auch werden in der „Erml. Zeitung“ mehrere Angaben über die Herkunft der Masuren gemacht. Dr. Zweck, Köppen und andere deutschen Historiker sind für uns in dieser Hinsicht maßgebend und der beste Beweis unserer Herkunft ist unsere Muttersprache, die polnische Bibel und der Rancjonal. An diesen Beweisen kann kein Mensch rütteln.“

Es ist eine Tatsache, daß man heute über die Herkunft der Masuren anders pfeift. Vor dem Kriege war man sicher und die Nationalisten hielten die Masuren fest in ihren Klauen und deswegen schrieb man über die Herkunft der Masuren die Wahrheit.

**Beweise:** Hensel: Die evang. Masuren, Dr. Zweck, Köppen, Brockhaus- und Meyers Konversation-Lexicon usw.

Nach dem Kriege kam die Abstimmung und andere „Gefahren.“ Man widerruft heute aus Angst alles was man über die Masuren

geschrieben hat und man fälscht einfach die Geschichte. Deutsche Bücher welche die Wahrheit geschrieben haben unterschlägt man und gründet Vereine welche wahre und geschichtliche Tatsachen „fälschieren“ sollen. Das ist die nackte Tatsache. Konrad.

## Gegen die Verwelschung der deutschen Schulen.

In der „Königsberger Zeitung“ lesen wir: „Berlin, 15. November. Die „D. A. Z.“ meldet aus Mailand: In Bozen hat gestern eine Protestkundgebung des „Großdeutschen Verbandes“ gegen die Unterdrückung der deutschen Schulen in Südtirol stattgefunden. 200 Abgeordnete aus allen Teilen des Landes waren zugegen. Nach der Tagesordnung werden der Unterdrückung der deutschen die feierlichen Erklärungen gegenübergestellt, die frühere italienische Staatsminister abgegeben haben. Die Unterdrückung der deutschen Schulen bedeutete die Verletzung des einfachsten Minoritätenrechtes. Der Versuch der Unterdrückung wird an dem einmütigen festen Willen des Volkes scheitern, das seine nationale Sprache und Kultur behalten will. Die Grundlage des Unterrichtes soll die Muttersprache bilden.“

Mussolini hat vorgestern in der Kammer erklärt, die italienische Regierung werde nicht locker lassen, bis den 160000 Italiern in Tunis ihre Nationalität gesichert werde. Was den 160000 Italiern recht ist, muß den 200000 Deutschen Südtirols billig sein.“

Wir verlangen aber, daß man in Italien weiß, wie die nationalen Minderheiten in Deutschland behandelt werden. Was den deutschen nationalen Minderheiten in Italien recht ist, muß den nationalen Minderheiten in Deutschland billig sein.

Anders geht es ja garnicht. R.

## Polen auf der Königsberger Messe.

In der „Beltischen Post“ lesen wir: Die Leitung der Königsberger Ostmesse hat sich einverstanden erklärt, zu der im Februar 1925 in Königsberg stattfindenden Frühjahrsmesse auch polnische Aussteller zuzulassen, für welche ein besonderer Pavillon bestimmt worden ist.

Humor wyboreczy na Mazurach.



(Na melodje Deutschland, Deutschland...)

Hej melunki do reichstagu  
Ega, machluja, ze az strach  
Kto przynlupek, ten poslucha  
Potem bedzie wielki krach.

Stajrom nowych nam nawala  
Skore zedra belany  
A w Deutschlandzie bedzie dalles  
Kzadzic beda cngany.

Racjonal, hakenkreuce  
Na Mazurach wodza rej  
Heq machlowac i panowac  
I wolaja szymie dej.

Porzelajta, sq wybory  
Bojzbie pewnie lichy wam.  
Nie cnganom, nie belanom  
Decz swojemu szymie dam.

Wojny wama sie zachciwa  
Cheeta z naju skore drzec  
Rozum wama sie zachciwa  
My musimy rozum miec.

Hej Mazury, odpór dajmy  
Niez belany ida w lat  
Swoich tylo wybierajmy  
W lat belany, swój na front. R.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.  
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.